

Trwa kontrofensywa ukraińskiej armii

20 stycznia 2015

„Ukraińskie wojska w Donbasie 18 stycznia otworzyły zmasowany ogień do powstańców” – napisał na swoim profilu na Facebooku doradca prezydenta Ukrainy Jurij Birjukow. „Dwie godziny temu zgrupowanie naszych wojsk w sektorze B (na zachód od Doniecka) otrzymało rozkaz i przeprowadziło zmasowany atak na znane pozycje powstańców. Przestrzegaliśmy pokoju, tak... Pokazaliśmy, że jesteśmy zainteresowani pokojowym uregulowaniem, tak...” – napisał Birjukow.

Ukraińskie siły zbrojne rozpoczęły masowe bombardowania Doniecka i rozpoczęły operację, której celem jest odbicie szeregu miast z kontrolowanych przez separatystów. Niektóre doniesienia wskazują, że ostrzał dosięga również obszarów mieszkalnych.

W Doniecku na wschodzie Ukrainy utrzymuje się bardzo napięta sytuacja, w całym mieście słychać wystrzały z ciężkiej broni – poinformowało merostwo. Sprawdzane są doniesienia o zabitych i rannych. W wyniku działań zbrojnych uszkodzone zostały budynki mieszkalne, infrastruktura i komunikacja. Wcześniej przedstawiciel sztabu powstańców oświadczył, że ukraińska armia w ciągu doby naruszyła rozejm 32 razy. Powiedział on również, że kilkakrotnie próbowano szturmować pozycje powstańców na lotnisku w Doniecku. Pojawiły się doniesienia, że ukraińska armia ostrzeliwuje dzielnice mieszkaniowe w Doniecku i Ługańsku z systemów „Grad” i „Uragan”.

Grupa ukraińskich żołnierzy rozpoczęła kanonadę na pozycje, które według ich wiedzy zajmowali żołnierze tzw. Noworosji. Nie wszystkie pociski trafiły tam gdzie powinny. W mieście Gorłówka podobno na ulicach leżą zabici ludzie, a silny ostrzał uniemożliwia ich przeniesienie w bardziej godne

miejsce.

Władze tego miasta twierdzą, że każda dzielnica doznała zniszczeń na skutek ostrzału z praktycznie wszystkich rodzajów broni ciężkiej. Ataki z wykorzystaniem między innymi wyrzutni rakietowych BM-21 Grad i BM-30 Smiercz, trwają już ponad 24 godziny i dopóki nie ustaną nikt nie posprząta ciał. Liczba ofiar cały czas rośnie, mieszkańcy twierdzą, że zginęło przynajmniej 300 osób.

Ciężkie starcia trwają również pod Mariupolem. Tradycyjnie już chyba właśnie tam najgorzej wiedzie się armii ukraińskiej. Według doniesień separatystów atakujące ich wojska poniosły tam ciężkie straty. Z drugiej strony Ukraińcy twierdzą, że zdołali odbić donieckie lotnisko, a raczej jego zgliszczą. Separatyści nie dementują jednoznacznie, że do tego doszło tylko przypominają, że wcześniej w geście dobrej woli pozwolili się wycofać wyczerpanym, ale dzielnie walczącym żołnierzom ukraińskim.

Pojawiają się też informacje, że część zdewastowanego terminala donieckiego została zaminowana i gdy wdarły się tam siły ukraińskie całe pierwsze piętro zostało zdetonowane. Wielu żołnierzy ukraińskich zginęło lub zostało rannych, a chwile po eksplozji słyszanej w całej okolicy doszło do szturm na lotnisko oddziałów Donieckiej Republiki Ludowej, który jednak został powstrzymany przez Ukraińców.

Ukraińskie władze w krótkim czasie zamierzają odzyskać kontrolę nad całym terytorium Donbasu – powiedział prezydent Petro Poroszenko przemawiając na Majdanie Niepodległości w Kijowie. „Nie oddamy ani centymetra ukraińskiej ziemi. Odzyskamy Donbas, odrodzimy w Donbasie ukraińskość” – powiedział Poroszenko. 18 stycznia w Kijowie odbywał się marsz pokoju na znak pamięci o pasażerach autobusu, którzy zginęli 13 stycznia pod ostrzałem w pobliżu miejscowości Wołnowacha w obwodzie donieckim.

Wojna domowa na Ukrainie wchodzi w nową fazę, która może się okazać jeszcze bardziej krwawa od pierwszych starć z zeszłego roku. Pojawiły się już doniesienia, że na terytorium Ukrainy wkracza ponownie rosyjska armia. Z wciąż niepotwierdzonych informacji wynika, że granicę z Ukrainą przekroczyły dwa bataliony rosyjskich żołnierzy. To zwiększy ich liczebność o 700 osób w stosunku do 8500 wojskowych z rosyjskim paszportem walczących w szeregach separatystów. W najbliższych dniach można się spodziewać raczej eskalacji kampanii wojennej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji skrytykowało stację telewizyjną Euronews za jednostronne podawanie wiadomości na temat sytuacji na Ukrainie. Taki komunikat pojawił się na oficjalnej stronie internetowej ministerstwa. W komentarzu resortu napisano między innymi, że pracownicy stacji telewizyjnej milczą na temat faktów śmierci ludności z powodu ostrzałów ze strony ukraińskiej armii. Niezadowolenie ministerstwa wywołuje również to, że „z tła informacyjnego praktycznie wypadły wnioski z raportu OBWE, które obalają pochopne twierdzenia Zachodu o tym, że winne ostrzelania autobusu pod Wołnowachą są siły samoobrony”.

Źródła: [Głos Rosji](#) (1, 3, 8, 10), [Zmiany na Ziemi](#) (2, 4-7, 9)
Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”